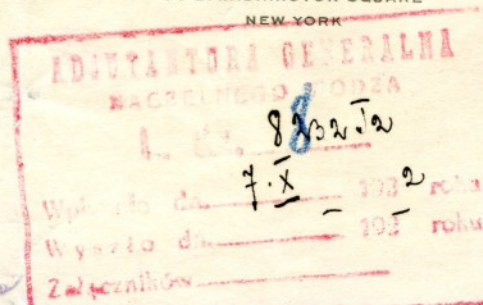


BRONISŁAW D. KULAKOWSKI
80 E. WASHINGTON SQUARE
NEW YORK



15 czerwca 1922

Naczelniku

Raport mój wraz z kopjami listu Siemionowa do prezydenta ministrów Francji wraz z innymi dokumentami odszedł dopiero wczoraj, po wielotygodniowym opóźnieniu, gdyż pan Okołowicz nie chciał wziąć pakietu, tłumacząc się że jest rozbargnięty i mógłby pakiet zgubić. Widocznie sam siebie zna najlepiej i wie że niema kwalifikacji do spraw wymagających uwagi. Zle się jednak stało, że przed Hagę Wódz Naczelny nie mógł być poinformowany w porę o sytuacji syberyjskiej.

Dzisiaj dopełniam raport nowymi wiadomościami. Przedewszystkiem donoszę, że Siemionow odjechał wczoraj z Vancouveru na Szanghaj do Tientsinu, gdzie będzie miał tymczasową swą kwatery główną. Wyjazd jego został przyspieszony z powodu wiadomości otrzymanych z Dalekiego Wschodu o postępie ruchu antybołszewickiego. Generał Mylnikow, z armji Siemionowa zajął Nerczyński i podszedł pod Aleksandrowski Zawod, zajmując terytorjum pomiędzy Szyłką i Argunią na południe od Srietenska, który jest jeszcze w rękach czerwonych. Z Kobdo nadeszła wiadomość, że tamtejsi partyzanci Siemionowa weszli w kontakt ze sztabem armji barona Ungern-Sternberga, który żyje i zajmuje Ulasutę. Według ostatnich wiadomości baron wyruszył z Ulasuty w kierunku północno-zachodnim w stronę Krasnojarska. Zostawił w Nowym Yorku tymczasowo jako zastępcę generała Syrobojarskiego/rodem z Połtawszczyzny/ byłego oficera konnej artylerji. Jest to człowiek młody jeszcze, lecz zdaniem moim jeszcze nie wyleczony z pociskowego wstrząsu. Obok Syrobojarskiego ma pełnomocnictwo do zakupów dla armji Nikołaj Aleksiejewicz Bekietow, lat około dwudziestu siedmiu, dawniej oficer marynarki, potem oficer Kołczaka, Denikina i Wrangla, człowiek bardzo zrównoważony. Jest on synowcem owych słynnych Bekietow, profesorów botaniki względnie chemji. Miał olbrzymi majątek w winnicach na Krymie i Zakaukaziu.

Siemionow wyjechał stąd poróżniony zupełnie z monarchistami, którzy chcieli aby się poddał władzy Najwyższej Rady Monarchistów i polowali na jego pieniądze. Jest zdecydowany obecnie w kierunku niepodległej Syberyjskiej Republiki Federacyjnej, z uwzględnieniem autonomji mongolskich narodów i plemion. Zwrócił się do mnie z prośbą o napisanie konstytucji i listownie proponował mi w razie pomyslnego rozwoju ruchu, abym przyjechał na Sybir do jego sztabu jako ekspert prawa międzynarodowego. Jest to propozycja warunkowa. Powiedziała mi, że nie może dać odpowiedzi przed wrześniem. Miałam na myśli rezerwowanie niezbędnego czasu do otrzymania waszej, Naczelniku, opinji i uzgodnienia ruchu syberyjskiego z planami politycznymi Ojczyzny. O co proszę.

Na trzeci dzień po opuszczeniu Nowego Yorku przez Siemionowa, zostałem wezwany przez tutejszego Konsula Generalnego Francji, pana Liebert'a który mi zakomunikował odpowiedź Poincarégo na list Siemionowa. Wyrażając podziękowanie za informacje oznajmił, że obecne położenie polityczne nie pozawala na aktywną pomoc. Konsul jednak prosił mnie, abym go informował o wszystkim, co od Siemionowa otrzymam. Wyraził przekonanie, że śmierć Lenina będzie hasłem do najścia na nas, „et alors la France marchera”. Przypuszcza nawet bardzo bliskie wypadki wojenne.

Siemionow zostawił mi klucz, który po skopjowaniu natychmiast najbliższą pewną pocztą nadesłę przez attaché wojskowego.

Obsadzenie placówki chińskiej jest naglące. Trzeba zawrzeć z nimi traktaty, aby tylko ministerstwo nie trwając przy swym planie wymagania od Chin **klauzuli o kapitulacjach!!** Poznałem tu i w Waszngtonie podczas konferencji wpływowych chinczyków. Kapitulacje są ich raną wstydlivą. Byli niemile zdziwieni, gdy uszyszeli o żądaniach Polski. Przecie są oni **wschodnimi sąsiadami Rosji. Bolszewicy tracą miliony na propagandę. Trzeba więc dać zadość chińskiej miłości własnej i szuszej zupełnie ambicji wielkiego narodu, a starać skłonić ich na stronę koncepcji Republiki Syberyjskiej, tym bardziej, że po upadku Czian-Dzo-Lina, który nie był przychylny tej myśli zwycięski generał Wu-Pej -Fu będzie sprawę tę popierał.** Profesor Ossendowski jest pierwszorzędnym znawcą wschodu i może dać dużo w tej mierze informacji.

Przed kilku dniami był u mnie wybitny członek republikańskiej partji, p. Hiram Barbey, który w rozmowie powtórzył po raz już nie wiem który, że Adam Tarnowski jest persona gratisima na stanowisku posła polskiego w Waszngtonie, a po nim obecny nowojorski konsul generał Stefan Grotowski, które go wszyscy amerykanie uważają i lubią za jego wielki takt. Ze swej strony muszę zaznaczyć, że w tak trudnych warunkach, jak wśród Polonji tutejszej, p. Grotowski umiał utrzymać bezstronność i zdobyć dla prestige'u władzy Polskiej wśród wychodźtwa nieznane przedtem ~~stopień~~ stopień. Jeśli nie do Waszngtonu, to do Chin, przy należytej obsadzie ~~maci~~ radców i sekretarza byłby doskonałym nabytkiem. *Zna go dobrze Emil Bobrowski.*

Teraz muszę zakomunikować coś niecoś o orderach. Konsul generałny Francuski byłby bardzo rad z orderu polskiego. Dużo tu robił dla nas, a trzeba aby robił więcej. Jest tu zadowolony, jest wyjątkowym francuzem, gdyż ~~zawsze~~ zawsze Rosji nie dowierzał, ma tu duże wpływy i to, co o Polsce powie, jest brane pod uwagę.

Następnie należy pamiętać o trzech amerykanach, którzy byli właściwymi sprawcami ~~enuncjacji~~ enuncjacji wilsona o niepodległości Polski w dniu 22 stycznia 1918 roku. Pomija się ich, gdyż będąc w stosunku z K.O.N. jeszcze w roku 1916 was, Naczelniku, uważali za właściwego wodza narodu i byli przeciwni Padarewskiemu. Są to ludzie **bardzo konserwatywni.** Pan William Le Gendre, człowiek lat szeszedziesięciu siedmiu, milioner, członek zarządu banku Brown Brothers, arystokrata z południa, w czasie wojny, mimo że jest republikaninem, rzucił swój zawód aby przy wilsonie Ojczyźnie służyć, jako tak zwany one-dollar man, pobierając jednego dolara rocznie za swą pracę. Pan William R. Wilder, adwokat, kolega ze szkolnej Zawy Wilsona i jego podczas wojny poufny korespondent, był pośrednikiem pomiędzy mną a Białym Domem. Kopje korespondencji i memoryjek przesłanych przez niego wilsonowi przesłałem jeszcze przez nieboszczyka Buszczyńskiego o potym przez dra Zurawskiego do Waszej, Naczelniku, kancelarji. **Pomiędzy innymi odpowiedź napisana przeze mnie w imieniu K.O.N. ma pokojową propozycję papieża w roku 1917 została przedłożona do aprobaty wilsonowi, który pozwolił na jej wysłanie.** Pan Hiram ~~Barney~~ Barney, najmłodszy z nich wszystkich, adwokat trustów, około lat czterdziestu, rosnący obecnie coraz więcej we wpływy u obecnego rządu, pracował z dwoma poprzednimi cały czas. **Tylko intrygi Padarewskiego i jego przyjaciół chcą pokryć milczeniem zasługi tych trzech bezinteresownych przyjaciół naszego narodu. Radca Gliwie i konsul Grotowski, którzy h zapoznali z nimi i którzy korzystali z ich stosunków mogą dać opinię urzędową o zasługach tych panów. Trzeba umieć zachowywać tak rzadkich szxszerych przyjaciół, zwłaszcza bezinteresownych. Panu LeGendre proponowano poselstwo w Polsce. Jest on ~~panem~~ synem wpływowego ongi posła Stanów do Pekinu i Tokio.** *Dixi et animam larvavi.* Przesyłają c wyrazy szacunku pozostają do rozporządzenia

Bronisław Kulakowski

PILSUDSKI
INSTITUTE

(w załączeniu list do Ossendowskiego)

NACZELNE DOWÓDZTWO
WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

Warszawa, d. 19... r.
Belweder.

L. DZ.

Do
H. Panu Przewidyman Kuda Romberg
80 2. Washington Square
New York

Odpowiadam z polecenia Komendanta n. list
Panu z d. 15/... Br. Koppa lista
S. ~~Wyszczepnia~~ o której Pan wspomina w
swoim liście Wyszczepnia to mi dozna.
Co do propozycji tego S. odnosi się do Banku
osoby, które mogły odegrać rolę w
zobaczeniu się osobiste z Panem.

Wierci Słom.

K.S.



21/8 22

Do

Pana Bronisława Kułakowskiego

80 E. Washington Square

New York.

Odpowiadam z polecenia Komendanta na list Pana z dn. 15 czerwca b.r. Kopja listu S., o której Pan wspomina w swoim liście, dotychczas tu nie doszła.

Co do propozycji tegoż S. odnośnie do Pańskiej osoby, Komendant mógłby zdecydować dopiero po zobaczeniu się osobistym z Panem.

Uścisk dłoni